

Dokument: Mick[1][1]. XVII, 1853-55, nry 1120-1246  
Waga: 0  
Położenie: 307 - 307  
Kod: refleksje biograficzne późnej dorosłości śmierć śmierć przyjaciela

Nie wiem, czy wiesz, że już się od nas wyniósł twój dawny znajomy, a mój stary przyjaciel (od pierwszej klasy) Jan Czeczot. Dzień jego śmierci nam nie znany.<sup>2</sup> Dowiedzieliśmy się tylko, że już umarł. Około tych czasów jego zgonu ciągle mi śniło się o nim i zawsze toż sarno: że przyjechał do Paryża i ja dla jakichś zatrudnień nie mogę z nim widzieć się; to mnie we śnie trapiło i budziłem się smutny. Długo nie chciałem wierzyć nowinom o śmierci jego, tak trudnym u nas do sprawdzenia. Teraz wiem pewnie, że już umarł.

Dokument: Mick[1][1]. XVII, 1849-52, nry 1003-1119  
Waga: 0  
Położenie: 587 - 587  
Kod: refleksje biograficzne późnej dorosłości śmierć śmierć przyjaciela

Ja tu trzymam się dotąd w Paryżu, ale nie wiem, jak długo. Rząd mi także zagraża. Wszystko tu koło mnie szeroko wymarło lub rozłączyło się ze mną. O śmierciach wiesz zapewne. Ostatni moi bliźsi znajomi dawni, zabytki zacności szlacheckiej, Izidor Sobański i Michał Mycielski już pogrzebani.

Dokument: Mick[1][1]. XVII, 1849-52, nry 1003-1119  
Waga: 0  
Położenie: 757 - 757  
Kod: refleksje biograficzne późnej dorosłości śmierć śmierć przyjaciela

Zapewne drogi Pan odebrał<sup>5</sup> smutną wiadomość o zgonie naszej przyjaciółki Marii Marly.

Dokument: Mick[1][1]. XVII, 1853-55, nry 1120-1246  
Waga: 0  
Położenie: 1152 - 1152  
Kod: refleksje biograficzne późnej dorosłości śmierć śmierć Celiny

Celina była bardzo cierpiąca i jest nader mała nadzieja, aby stan jej mógł się poprawić. Dziś przyjęła sakramenta święte.<sup>1</sup> Jest bardzo spokojna i zachowuje pełną przytomność umysłu. Proszę prędko pomodlić się za nią i za nas wszystkich.<sup>2</sup>

Dokument: Mick[1][1]. XVII, 1853-55, nry 1120-1246  
Waga: 0  
Położenie: 1159 - 1162  
Kod: refleksje biograficzne późnej dorosłości śmierć śmierć Celiny

Celina z Szymanowskich Mickiewiczowa, po długiej i bolesnej chorobie, zakończyła żywot ziemski, opatrzona śś. Sakramentami, dnia 5 marca 1855 roku.

Ciało zmarłej wyprowadzonym będzie o godzinie 11 dnia 8 bm. z mieszkania przy ulicy Sully n. <sup>1</sup> do kościoła parafialnego Ś. Pawła przy ulicy Ś. Antoniego na żałobne nabożeństwo.<sup>2</sup>

Paryż, dnia 6 marca 1855 r.

## De Profundis.<sup>3</sup>

Dokument: Mick[1][1]. XVII, 1853-55, nry 1120-1246  
Waga: 0  
Położenie: 1170 - 1170  
Kod: refleksje biograficzne późnej dorosłościśmierćśmierć Celiny

Wiesz już może o zgonie śp. Celiny. Choroba jej była długa i srodze bolesna. Na kilka dni przed zgonem, kiedy ją uwiadomiłem, iż nie ma już żadnej nadziei, zaszła w niej wielka odmiana. Przygotowała się na śmierć z wielkim pokojem i odwagą. Umarła w stanie błogosławieństwa pełnym. Więcej nie mam czasu pisać ani głowy.

Dokument: Mick[1][1]. XVII, 1853-55, nry 1120-1246  
Waga: 0  
Położenie: 1172 - 1172  
Kod: refleksje biograficzne późnej dorosłościśmierćśmierć Celiny

Przez dylizans zaś odbierzesz paczkę, gdzie jest nieco bielizny i ubioru po nieboszczce. Rzeczy te nie były przez nią w chorobie używane. Zresztą choroba ta nie miała w sobie nic udzielającego się. Możesz tedy tych rzeczy bezpiecznie używać.

Dokument: Mick[1][1]. XVII, 1853-55, nry 1120-1246  
Waga: 0  
Położenie: 1188 - 1188  
Kod: refleksje biograficzne późnej dorosłościśmierćśmierć Celiny

Pan Adam Mickiewicz zawiadamia Pana o bolesnej stracie, jakiej doświadczył w osobie Pani Celiny Mickiewiczowej, z domu Szymanowskiej, jego żony, zmarłej w Paryżu 5 marca 1855.

Dokument: Mick[1][1]. XVII, 1853-55, nry 1120-1246  
Waga: 0  
Położenie: 1210 - 1210  
Kod: refleksje biograficzne późnej dorosłościśmierć

Od roku owego, kiedym ciebie pożegnał w Rzymie,<sup>2</sup> życie moje jest prawie ciągłym grzebaniem kogoś lub czegoś. Z owego pokolenia, z którym żyłem i przywykłem biedować, jedni już nas na zawsze porzucili, drudzy ciągną dni pogrobowe nie lepsze od śmierci. W ciągu tych lat takich, ilekroć wspomniałem o tobie, starałem się pocieszać się tą myślą, że ty, Henrieto, nie należąc do tego smutnego pokolenia i przyszedłszy na świat znacznie później od nas, żyłaś pod inną, a więc może pod lepszą gwiazdą. Wszakże znając twoją duszą tkliwą i umysł wysoki, domyślałem się, że i ciebie nieraz musiała dotknąć w tych czasach niedola, jeśli nie osobista, to rodzinna i bliźnich.

Dokument: Mick[1][1]. XVII, 1849-52, nry 1003-1119  
Waga: 0  
Położenie: 1218 - 1218

Kod:               refleksje biograficzne późnej dorosłościśmierć

Co do tej, która cię opuściła, to dla każdego ducha, który szukał dobra, śmierć jest wielkim szczęściem; duch taki znajduje się wskutek śmierci w warunkach, w których jego praca jest dlań łatwiejsza i w których może on wydatniej pomagać tym, których kocha. Matka twoja jest teraz bliżej ciebie niż kiedykolwiek za swego życia.

Dokument:       Mick[1][1]. XVII, 1853-55, nry 1120-1246

Waga: 0

Położenie:       1236 - 1237

Kod:               refleksje biograficzne późnej dorosłościśmierćśmierć Celiny

Niełatwo mi było w tych czasach pisać do ciebie, szanowna i kochana Pani. Wprawdzie zdrów jestem, tylko że się czuję mocno wstrząśniony i strudzony. Choroba nieboszczki Celiny długo trwała i cierpienia jej nadzwyczaj były srogie. Takimi to mękami dobijała się biedna do lepszego stanu duszy, który rzeczywiście osiągnęła, ale aż w ostatnich dopiero tygodniach choroby. Umarła z przytomnością, pokojem i nawet wesołością. Od czasu kiedy się dowiedziała ode mnie, że już nie było nadziei życia, zrobiła wszelkie rozrządzenia domowe, pożegnała się ze wszystkimi znajomymi zupełnie jak przed podróżą. Słowami i czynami dała wtenczas świadectwo prawdom, które o przyszłym świecie przeczuwaliśmy i przewidywaliśmy. Te ostatnie chwile jej wytłumaczyły po części zagadkę tylu lat bolesnych. Można powiedzieć, że w chwilach tych rozłąki połączyliśmy się po raz pierwszy. Jakoż przyrzekała mi, że będzie duchem mnie ciągle pomagać i być ze mną. Czemuż tego nie było za życia!

Nie chcę rozwodzić się nad tymi ciężkimi zdarzeniami.

Dokument:       Mick[1][1]. XVII, 1853-55, nry 1120-1246

Waga: 0

Położenie:       1277 - 1277

Kod:               refleksje biograficzne późnej dorosłościśmierćśmierć Celiny

Moja biedna Celina ukazuje mi się często we śnie, jej stan, zdaje się, zmierza ku lepszemu; okazuje mi wiele życzliwości i obiecuje p r a c o w a ć dla mnie.

Dokument:       Mick[1][1]. XVII, 1853-55, nry 1120-1246

Waga: 0

Położenie:       1347 - 1348

Kod:               refleksje biograficzne późnej dorosłościśmierć

Wczorajszym zjawieniem się u Pana dostatecznie, jak sędzę, udowodniłem, że wiadomość o moim zgonie była odrobinę przedwczesna.<sup>1</sup> Mimo to zależy mi bardzo na tym, by dać Panu nowy znak życia, tym razem pisemnie. Mam wszelkie do tego powody. Najpierw przypominam sobie, że gdy udawałem się wczoraj na rue de Vienne, było już bardzo późno, następnie pamiętam, że wszedłem do Pana przy pełnym świetle księżyca. Łatwo można było wziąć mię za ducha. Jeśli Pan miałeś o mnie podobne mniemanie, kartka dzisiejsza posiada wszelkie dane, by je sprostować. Otrzymasz ją Pan za pośrednictwem poczty i ofrankowaną. Otóż,

proszę Pana, nigdy nie widziano, by duch chodził do urzędu pocztowego, by opłacał tam listy i by własnoręcznie w biały dzień rzucał je do skrzynki.

Idę właśnie to wszystko zrobić i w ten sposób stwierdzę ponownie moje prawa do zaliczania się między żyjących.

Dokument: Mick[1][1]. XVII, 1853-55, nry 1120-1246

Waga: 0

Położenie: 1429 - 1429

Kod: refleksje biograficzne późnej dorosłości\śmierć\śmierć przyjaciela

Wiadomość o śmierci Janka,<sup>3</sup> możesz pojąć, jak mię na wskroś przeszła. Właśnie około tego czasu, kiedy żyć przestał, często bardzo śniło mi się o nim, a zawsze w jeden sposób; zawsze zdawało mi się, że on przybył do miasteczka, gdzie teraz osiadłem, i że mnie szuka; ja znowu, zdawało się, że zapomniałem wynaleźć jego mieszkanie i sam siebie obwinałem o takie niedbalstwo. Sen ten powtórzył się kilkanaście razy, aż doszła wiadomość o jego zgonie i on mi ostatni raz pokazał się jak gdyby zapraszając mię do siebie.